

Z dziejów wąwolnickiej szkoły

Jubileuszowe rocznice

Uroczyste obchody Dnia Edukacji Narodowej w 2007 roku są okazją by cofnąć się w minione dziesięciolecia i wieki z racji na przypadające w 2007 roku rocznice: 555-lecie pierwszej wzmianki dotyczącej wąwolnickiej szkoły i 70-lecie budynku szkolnego.

Według badań Władysława Frocha w 1452 roku pojawia się w księdze lubelskiego sądu konsystorskiego po raz pierwszy zapis odnoszący się do naszej szkoły i jej pierwszego, znanego nam z imienia nauczyciela Abrahama¹. W 1937 roku zaś roku począł być oddawany do użytku budynek obecnej szkoły. Od września 1937 zapewne w suterrenach budynku, gdzie znajduje się obecnie kotłownia, rozpoczęła działalność pracownia robót ręcznych², a w połowie listopada tegoż roku uczniowie szkoły nr 1 rozpoczęli naukę na parterze nowego budynku³, a w grudniu przed 70-ciu latu cały już parter został zajęty przez uczniów szkoły nr 1 oraz szkoły nr 2⁴ (o podziale szkoły na dwa numery więcej miejsca poświęcone zostanie w dalszej części referatu).

Obchodzone rocznice odnoszą się do czasów średniowiecza i Drugiej Rzeczypospolitej i dlatego dzieje naszej szkoły w tych właśnie epokach zostaną szerzej omówione. Szkoła ta na przestrzeni dziejów nosiła nazwy: parafialnej, elementarnej, ludowej, powszechnej i wreszcie podstawowej.

Pierwsze wzmianki źródłowe, pierwszy budynek szkolny

Zacznijmy więc od dziejów wąwolnickiej szkoły w średniowieczu. Wspomniana na wstępie wzmianka z 1452 roku jest jedną z kilku potwierdzających nam funkcjonowanie szkoły parafialnej w Wąwolnicy w XV wieku. Następna o nieznanym z imienia rektorze szkoły pochodzi z 1461 roku⁵, kolejna z 1488 roku, kiedy to ponownie w księgach konsystorza lubelskiego pojawia się następny najstarszy znany już z imienia nauczyciel Jan- były kantor w szkole lubelskiej, a od 1488 roku rektor szkoły w Wąwolnicy⁶.

W innym typie źródeł historycznych do dziejów XV wiekowej Wąwolnicy, czyli w księgach sądowych miasta Wąwolnicy odnajdujemy z kolei najstarszego znanego nam z imienia ucznia, którym był niejaki Wawrzyniec odnotowany w 1495 roku. W tym samym roku i w tym samym źródle znajdujemy też pierwszy zapis o budynku szkolnym, który znajdował się przy ulicy wychodzącej z rynku i wiodącej do plebanii⁷. Opis ten nie przystaje oczywiście do dzisiejszych realiów, gdyż w średniowieczu wymienione obiekty, czyli plebania, rynek, szkoła i oczywiście kościół znajdowały się na obecnym Wzgórzu Kościelnym w obrębie ówczesnych murów miejskich. Dopiero po pożarze w 1567 roku nowe miasto wraz z rynkiem zostało przeniesione na obecne miejsce⁸.

Dzięki przeprowadzonym w ostatnich latach badaniom archeologicznym kierowanym przez I. Kutylowską wiemy, że był to murowany budynek, który znajdował się na prawo od obecnej kaplicy Matki Bożej Kębelskiej¹⁰, będącej dawniej częścią starego kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha.

Średniowieczna wąwolnicka szkoła parafialna w XV wieku była zapewne szkołą funkcjonującą na wysokim poziomie i cieszącą się uznaniem społecznym. Za tym ostatnim twierdzeniem przemawiać może wzruszający zapis rozporządzeń testamentowych z 1497 roku niejakiego przedmieszczanina Macieja, który będąc chorym, zapisując swe dobra i wiarytelnosci żonie i córce oraz kościołowi poczynił również nadanie na rzecz mistrza, czyli nauczyciela i zapewne uczniów wąwolnickiej szkoły¹¹.

Szkołę zapewne cenili również ci mieszkańcy Wąwolnicy, którzy sami byli wykształceni. A w XV wiecznych wąwolnickich księgach sądowych pojawiają się takie osoby z charakterystycznymi określeniami: wykształcony Jan (1477), wykształcony Marcin (1482), wykształcony Wojciech Jelitko (1488), wykształcony Walenty (1495)¹².

Średniowieczni absolwenci, coraz starsza metryka wąwolnickiej szkoły

O poziomie wąwolnickiej szkoły w średniowieczu oraz o jej funkcjonowaniu również w poprzednim, czyli XIV wieku świadczyć mogą wąwolniczanie zdobywający wykształcenie na ówczesnych uniwersytetach. Pierwszym i najwybitniejszym z nich był Eliasz syn Marcina z Wąwolnicy, który na Uniwersytecie Praskim zdobył w 1399 roku stopień magistra sztuk wyzwolonych i pozostał tam jako jeden z mistrzów wydziału filozoficznego. Po odnowieniu Uniwersytetu Krakowskiego wykładał również w Krakowie. Jego dane znajdujemy w spisie wykładowców Wszechnicy Krakowskiej w 1404 roku. Zdobywszy dalsze wykształcenie mistrza, czyli doktora teologii Eliasz został wybrany rektorem Uniwersytetu Krakowskiego w 1409 roku. Eliasz w opinii Jana Długosza był wybitnym teologiem, uczestnikiem dysputy z husytami w 1431 roku i jak świadczą fakty z jego życia wybitnym pedagogiem. Jemu to Władysław Jagiełło powierzył wychowanie sposobionego na następcę tronu Fryderyka Hohenzollerna zaręczonego z Jadwigą Jagiełłówną. Eliasz był też wychowawcą Zbigniewa Oleśnickiego i księcia mazowieckiego Aleksandra¹³.

Innym pośrednim dowodem istnienia w Wąwolnicy w XIV wieku szkoły parafialnej może być obecność na Uniwersytecie Krakowskim dwóch wąwolniczan: Waclawa syna Jaśka zapisanego tam w 1402 roku i Stanisława zapisanego w 1407 roku¹⁴, którzy, podobnie jak Eliasz, podstawy wiedzy mogli zdobywać w rodzinnej Wąwolnicy.

Obecność wąwolniczan na Uniwersytecie Krakowskim w początkach XV wieku nie jest jedyną przesłanką pozwalającą przesunąć czas funkcjonowania wąwolnickiej szkoły z XV na XIV- wiek, a może nawet na wiek

XIII, gdyż w związku z postanowieniami soboru laterańskiego z 1215 roku na ten ostatni wiek przypada rozwój szkolnictwa parafialnego¹⁵. Ponadto za funkcjonowaniem szkoły w Wąwolnicy zapewne w XIV, a może i w XIII wieku przemawiają inne jeszcze „procesy szkolotwórcze”¹⁶, którymi były: stara metryka wąwolnickiej parafii datowana na XI- I połowę XII wieku, położenie Wąwolnicy przy szlaku handlowym, lokacja miasta w XIV wieku.¹⁷

Jak wyglądała nauka w średniowiecznej, parafialnej takiej jak wąwolnicka szkole?

✓ Jak sama jej nazwa wskazuje szkoła ta była ściśle związana z kościołem i tak jak szpital stanowiła instytucję przyparafialną.¹⁸

Program szkół parafialnych opierał się na trivium, czyli niższym szczeblu sztuk wyzwolonych. Uczono w nich chłopców pacierza i zasad wiary, oczywiście po łacinie, przysposabiano ich do służenia przy nabożeństwach i do śpiewu kościelnego, z którym szkoła występowała przy okazji ślubów, pogrzebów itp. czerpiąc stąd dodatkowe dochody¹⁹. Uczniowie zdobywali podstawy czytania, pisania, rachunków i stylistyki, potrzebnej do redagowania listów i dokumentów. Nauka miała charakter pamięciowy. Jedyną formą utrwalania materiału było głośne powtarzanie słów mistrza. Pod względem dyscypliny szkoły przypominały bardziej zakład karny niż placówkę oświatową. Kary cielesne były normą. Nie dziwi nas zatem bardzo częsty atrybut nauczyciela jakim były różgi. W średniowieczu uważano, że dziecko, które nie zostanie ukarane za wykroczenia nie znajdzie po śmierci wiecznego spoczynku. Przywoływano również względy „zdrowotne” zgodnie z ówczesną maksymą, że „kto chłopca oszczędzi lekkie serce napycha tłuszczem, kto bez przerwy ćwiczy różgami zimniejsza tłuszcz w jego sercu”²⁰

Ta surowa szkoła miała jednak i swoje przyjemne dla uczniów strony. Nauczyciele organizowali uczniom również rozrywki, niektóre o specyficznym przeznaczeniu. W ciągu roku wybierano się na wycieczki poza mury miejskie, a wiosną udawano się na spacer do lasów brzozowych, aby uzupełnić uszczuplone w okresie zimy zapasy różg, których przeznaczenie było wszystkim wiadome... Z okazji świąt, zwłaszcza Bożego Narodzenia uczniowie korzystali z większej swobody. Raz w roku w dniu Święta Młodzianków uczniowie zamieniali się rolami z nauczycielami. W świąteczne dni urządzali pochody przez miasto.²¹

Szkoła w czasach nowożytnych i pod zaborami

Wspomniany już, murowany budynek szkolny przy obecnej kaplicy Matki Bożej Kębelskiej, a dawnym kościele istniał do końca XVII wieku. W następnym XVIII wieku funkcjonowanie szkoły zostało zachwiane. W wizytacjach z 1848, 1781, 1800 nie znajdujemy potwierdzenia istnienia własnego budynku²², a od 1725 roku wąwolnicka szkoła nie posiadała rektora szkoły. Mimo to zapewne funkcjonowała w wynajmowanych lokalach skoro funkcję nauczyciela w latach 1728- 1764 spełniał kościelny kantor, czyli nauczyciel śpiewu²³. Potwierdzeniem istnienia szkoły w XVIII wieku jest fakt przejścia jej w 1773 roku pod zarząd Komisji Edukacji Narodowej.²⁴ Zupełny zanik funkcjonowania szkoły w XVIII wieku był zapewne krótkotrwały. Pośrednim dowodem istnienia jednak wąwolnickiej szkoły w tym czasie może być opinia zajmującego się XVII i XVIII wieczną Wąwolnicą Eugeniusza Janasa, według którego umiejętność pisania wśród ówczesnej społeczności wąwolnickiej nie należała do rzadkości, choć wówczas przekonanie wąwolniczan o wartości wykształcenia nie było powszechne. W 1796 roku, kiedy pojawiła się kwestia zatrudnienia „derekтора miejscowej szkoły” wielu było przeciwnych „życząc sobie bardziej” i dzieciom by „pozostały w prostocie, niż aby były edukowane”. Magistrat jednak stanął na wysokości zadania i wprowadził przymusową opłatę na rzecz „derekтора” dla wszystkich rodziców posiadających synów zdolnych do podjęcia nauki²⁵.

Już pod zaborami w 1800 roku omawiana tu szkoła ponownie została wymieniona w wizytacji kościelnej jako instytucja przyparafialna, lecz nadal nie posiadała własnego budynku.²⁶

Pod zwierzchność Izby Edukacyjnej Księstwa Warszawskiego wąwolnicka szkoła istniejąca w 1809 roku przeszła w tymże roku wraz z przyłączeniem terenów zaboru austriackiego do Księstwa Warszawskiego²⁷. Funkcjonowanie szkoły potwierdzone jest również w Królestwie Polskim w źródłach z 1822 roku, kiedy to pensje nauczycielowi płacił proboszcz wąwolnicki.²⁸ Stosunkowo liczne szkolne materiały archiwalne od lat 30tych XIX wieku świadczą, że szkoła od tego czasu do czasów nam współczesnych²⁹ działała nieprzerwanie.

XIX-wieczni dobrodzieje wąwolnickiej szkoły

Świe istnienie w XIX wieku szkoła jako instytucja zawdzięczała przed wszystkim składkom wąwolniczan i włościan ze stowarzyszonych wsi. Wspomagana była również przez inne czynniki lokalne w osobach księcia Adam Czartoryskiego i proboszcza wąwolnickiego o. Izydora Grylewicza. Po śmierci tego ostatniego wąwolnickiego benedyktyna szkoła otrzymywała wsparcie z kasy miejskiej i w naturaliach (drzewo, zboże, ogród dla nauczyciela) od właściciela majątku Kębło Ignacego Wessla i mieszkańców Wąwolnicy. Dopiero z 1913 roku pochodzi informacja, że szkoła otrzymywała wsparcie ze skarbu państwa i tradycyjną pomoc od rodziców, którzy czynili na rzecz nauczyciela „zsypkę zboża”³⁰.

Związek szkoły z kościołem, mimo że od strony finansowej znacznie się w trakcie XIX wieku rozluźnił, to

trwał jednak nadal. Wąwolniccy duszpasterze w XIX wieku byli opiekunami szkoły (np. ks. Bazyl Kajetan Strasz, ks. wikary Piotr Frąckiewicz)³¹, zaś inny wąwolnicki ksiądz-proboszcz Kacper Tuszewski zarządził ciągnięciem się jeszcze od XVIII wieku problemom związanym z brakiem budynku szkolnego wystawiając, „własnym kosztem” na początku lat 60 taki budynek „składający się z izby szkolnej i trzech pokojów z kuchnią dla nauczyciela³². Budynek ten proboszcz wynajmował szkole zapewne do czasu represji po powstaniu styczniowym, kiedy to najprawdopodobniej prawa własności do tego budynku zostały mu odebrane przez carat na rzecz skarbu państwa i przekazane szkole. Tezę tę potwierdza fakt, że źródło własności gruntów znajdujących się wokół szkoły pod kościołem zostało w 1927 roku określone jako „dawne(ukazowe)”, zaś odnośnie tego budynku w okresie międzywojennym używane było określenie „własność szkolna”³³ Budynek ten służył wąwolnickiej szkole i jej kierownikom przez ponad sto lat aż do lat 70tych XX wieku.



Budynek dawnej szkoły .Fot. z lat 70tych XX w.,Zbiory Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Wąwolnicy

Docenienie wartości szkoły przez wąwolniczan i duchowieństwo warte jest podkreślenia, gdyż w zaborze rosyjskim łóżenie społeczeństwa na rzecz szkoły nie było obowiązkowe³⁴, a tym samym istnienie szkół i edukowanie polskich dzieci w zamyśle władz carskich nie było konieczne.

W szkole pod zaborami

Brak obowiązku szkolnego pod zaborem rosyjskim powodował, że również w wąwolnickiej parafii był ogromny odsetek analfabetów, który według moich badań dla roku 1918 i 1919 sięgał aż 97,6%.³⁵ Według stanu z 1 grudnia 1917 roku omawiana tu szkoła była jedyną publiczną szkołą na terenie gminy Drzewce ³⁶, która w przybliżeniu obejmowała tereny obecnej gminy Wąwolnica i gminy Nałęczów. Niewiele dzieci korzystało z możliwości nauki, do której nie były zobowiązane. W 1808 roku wąwolnicka szkoła liczyła tylko 8 uczniów, zaś od lat 30tych do 60tych liczba to wahała się od 21 do 75 uczniów. Dopiero w 1910 roku, osiągnęła liczbę 126 uczniów. Poza szkołą najczęściej pozostawały dziewczęta i dzieci Śydowskie³⁷. Ówczesny nauczyciel skarżył się również na specyficzny i tragiczny powód ubywania pojedynczych uczniów, którym było porywanie wałęsających się dzieci przez wilki.³⁸ Uczniowie do szkoły nie uczęszczali regularnie. Dzieci do szkoły „wstępowały”, tj. zapisywały się tak jak chciały, od października do stycznia i opuszczały ją wraz z rozpoczęciem wiosennych prac polowych. Szkoła w XIX wieku była więc swego rodzaju przechowalnią dzieci na zimę nie potrzebnych w tym czasie do pomocy rodzicom w polu³⁹.

Rosyjska szkoła, zwłaszcza po powstaniu styczniowym miała spełniać rolę rusyfikacyjną. Wyrażało się to najpełniej we wprowadzonym w 1871 roku nakazie nauki języka rosyjskiego i posługiwania się tylko tym językiem na terenie szkoły, a od 1885 roku uczniowie mieli uczyć się większości przedmiotów w tym języku⁴⁰. Sytuacja ta doprowadziła do bojkotu takiej szkoły w 1905 roku, poprzez co wąwolniccy uczniowie i ich rodzice włączyli się wówczas w słynny strajk szkolny.⁴¹

Wśród nauczycieli wąwolnickiej szkoły okresu międzywojennego zachowała się tradycja o tajnym nauczaniu w szkole podczas zaborów historii, literatury i geografii Polski.⁴² Tradycje te zapewne przekazała to osoba, która to nauczanie prowadziła, czyli Maria Malczewska kierująca wąwolnicką szkołą w latach 1907- 1927.⁴³

II Rzeczpospolita: rozwój szkoły

Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku rozpoczynało pomyślny rozwój wąwolnickiej szkoły.

Została ona szkołą 7-klasową, czyli najwyżej zorganizowaną, co oznaczało, że miała 7 jednorocznych klas i co najmniej 300 uczniów oraz 7 lub więcej nauczycieli. Po reformie jędrzejewiczowskiej, od 1933 roku jej najwyższy stopień organizacyjny oddawało określenie, że była szkołą III stopnia⁴⁴. Liczba uczniów zwiększyła się znacznie dzięki zaprowadzeniu przez Józefa Piłsudskiego obowiązku szkolnego już w lutym 1919 roku⁴⁵ oraz dużemu przyrostowi naturalnemu. Z wypełnianiem tego obowiązku były problemy. Trudno było przekonać część rodziców do posyłania dzieci do szkoły, gdy były one potrzebne w gospodarstwie. Z wiosny 1918 roku, kiedy to przygotowywano społeczeństwo do wprowadzenia obowiązku szkolnego, pochodzi ciekawa instrukcja polskiego już, puławskiego inspektora szkolnego, by dzienny rozkład czasu nauczania dzieci dostosować do czasu wypasania przez nie bydła. Oznaczało to, że lekcje miały się odbywać wtedy, gdy bydło było w południe przypędzane do domu⁴⁶.



Zdjęcie szkolne z Marią Malczewską (pośrodku) z początku lat 20-tych XX wieku (do zbiorów A. Pardyki przekazała M. Brzyska)

W okresie międzywojennym do końca lat 20-tych funkcjonował zaś zwyczaj ferii kartoflanych, czyli wolnych dni w czasie jesieni przeznaczonych na kopanie ziemniaków. Nie dla wszystkich uczniów było też miejsce w ciasnych wynajmowanych lokalach szkolnych. Z obowiązkiem szkolnym miały też niekiedy problemy dzieci żydowskie, które nie zawsze mówiły sprawnie po polsku i były w związku z tym odraczane⁴⁷.

Imponująco wzrastała liczba uczniów, których miało być w roku szkolnym 1934/35 aż 915. Zasada zapisana w „Statucie publicznych szkół powszechnych siedmioletnich z 1933 roku”, że szkoła powszechna nie może mieć więcej jak 14 oddziałów, czyli tylko po dwa oddziały równoległe i groźba niemożności przyjęcia do szkoły 120 uczniów doprowadziły do podziału w tymże roku szkolnym szkoły na dwa numery. Podział taki miał ułatwiać wytworzenie wśród uczniów i nauczycieli w obrębie mniejszych szkół „ściślejszej wspólnoty szkolnej”⁴⁸ i spełniał inne ważne względy wychowawcze. Zakładano, by podział szkoły na dwa numery nie dzielił, lecz uczył współpracy. Dlatego uczniowie z obu szkół należeli do jednej organizacji działającej przy którejś ze szkół np. do PCK przy szkole nr 1, spółdzielni przy szkole nr 2, żeńskiej drużyny harcerskiej przy szkole nr 1 i męskiej przy szkole nr 2.⁴⁹

Poza tym w szkole nr 1 większość grona nauczycielskiego stanowiły kobiety, wśród uczniów dziewczęta, w szkole nr 2 mężczyźni (blisko 3/4 ogółu nauczycieli szkoły nr 2), a wśród uczniów chłopcy. Ta zbieżność zapewne nie jest przypadkowa, zwłaszcza, że zauważa się zwyczaj przenoszenia uczniów w obrębie szkół. Można więc przypuszczać, że do szkoły nr 2, gdzie większość nauczycieli stanowili mężczyźni byli przenoszani głównie chłopcy najprawdopodobniej sprawiający problemy wychowawcze⁵⁰.

W tym duchu współpracy i jedności obie szkoły po koniec lat 30-tych otrzymały jeden sztandar szkolny i jeden budynek, z podziałem na dwa odrębne skrzydła, a obie szkoły określane były wspólnym mianem „Bliźniacza Szkoła Powszechna”⁵¹.

Budowa gmachu szkolnego

Kamień węgielny pod budynek mający nosić imię Józefa Piłsudskiego został położony w 10-tą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości w 1928 roku w obecności m.in. Antoniego Rostworowskiego właściciela majątku Kębło, społecznika i działacza oświatowego, współorganizatora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pierwszego organizatora wawolnickiego dozoru szkolnego⁵². Pierwsze pomieszczenia na parterze oddano, jak już było wspomniane w 1937 roku, zaś rok później dzieci uczyły się już na pierwszym piętrze. Wkrótce miano oddać również drugie piętro i salę gimnastyczną, którą widzimy na planie budowy naszej szkoły z 1931 roku opracowanym przez architekta Stanisława Fertnera⁵³. W praktyce od 1938 zmieniła się więc diametralnie sytuacja lokalowa w wawolnickiej szkole. Nauczyciele nie musieli już podczas przerw w pośpiechu, deszczu,

śniegu czy błocie przechodzić z jednego lokalu szkolnego do innego. A warto dodać, że odległość pomiędzy niektórymi wynajmowanymi lokalami szkolnymi wynosiła nawet ponad kilometr. Dzieci nie musiały się tłoczyć ciasnych, dusznych izbach. Uczniowie kończyli też naukę przed zmierzchem, gdyż została ograniczona nauka na dwie zmiany. Dawna jeszcze XIX wieczna szkoła pod kościołem została przeznaczona wyłącznie na mieszkania dla kierowników szkół. Korzystano w II połowie lat 30tych jeszcze z budynku w rynku, który szkole od 1916 roku wynajmowały władze Wąwolnicy⁵⁴.

Zmianę w tej trudnej sytuacji lokalowej szkoła zawdzięczała m.in. ówczesnemu proboszczowi ks. Wielisławowi Kryckiemu i wiceprezesowi Komitetu Budowy Szkoły w Wąwolnicy, który nie pytając nawet kurii o zgodę odstąpił szkole plac po dawnym cmentarzu wokół rozebranego w XIX wieku kościoła św. Marii Magdaleny⁵⁵. Sami wąwolniczanin pracowali społecznie przy budowie szkoły i transporcie cegły. W ramach zajęć praktycznych, zgodnie z ich programem, pomagali również uczniowie⁵⁶.



„Prace działwy szkolnej przy równaniu boiska i budującej się szkole”, źródło: Kronika Szkoły Nr 2, s. 7

Poświęcenie sztandaru w 1938 roku, związki szkoły ze społeczeństwem

Innym znaczącym, symbolicznym wydarzeniem w dziejach omawianej tu szkoły było poświęcenie wąwolnickiego sztandaru, który wąwolnickie społeczeństwo przekazało szkole w 1938 roku, by w ten sposób uczcić 20-tą rocznicę odzyskania niepodległości⁵⁷.

1.



2.



Kierownicy wąwolnickich szkół: Stanisław Koryciński (1) i Franciszek Borowiec (2) oraz proboszcz ks. Ludwik Bernatt (2) „pierwszy ojciec chrzestny” sztandaru wąwolnickiej szkoły podczas jego poświęcenia w 1938 roku, źródło: ASW, Kronika Szkoły Nr 1, s. 20, Kronika Szkoły Nr 2, s. 20

Powyższe fakty wskazują na silne związki szkoły ze społeczeństwem, które również w innej formie starało się wspierać szkołę ofiarowując jej np. pieniądze pozostałe Komitetowi Uczczenia Poległych i Pomordowanych w Wojnie Światowej z ufundowanej w 1931 roku tablicy pamiątkowej dla poległych w latach 1918-1920⁵⁸. Podobny gest uczyniła wyznaniowa gmina żydowska ofiarowując szkole 100 zł na pomoce naukowe⁵⁹. W drugiej połowie lat 30tych działało również w Wąwolnicy Koło Przyjaciół Bliźniaczej Szkoły Powszechnej w

Wąwolnicy, które ze zorganizowanej przez siebie zabawy sylwestrowej przekazało 74 zł na biblioteki obu szkół⁶⁰.

W czasach, gdy nie było tak jak dziś rozwiniętych mediów, nauczyciele obok duchownych stanowili jedyną inteligencją w miejscowości, gdzie jak wiemy i tak ogromny był odsetek analfabetów. W tej sytuacji nauczyciele organizowali oświatę pozaszkolną dla dorosłych angażując się np. w prowadzenie świetlicy, Związku Strzeleckiego, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Kółka Rolniczego i innych organizacji. Pracę pozaszkolną ułatwiał im zapewne fakt odpowiedniego pod tym kątem przygotowania w seminariach nauczycielskich i na kursach oraz posiadanie takiego uposażenia, dzięki któremu prawie wszyscy nauczyciele zatrudniali słuŝące⁶¹.

Nauczyciele, nauczanie i wychowanie w Polsce międzywojennej

Przyglądając się nauczycielom czasu dwudziestolecia międzywojennego uderza duży udział mężczyzn w tym zawodzie, którzy w wąwolnickiej szkole (łącznie z nauczycielami religii) stanowili nieznaczną, ale jednak większość. Mężczyzn było 52%, a kobiet 48 %/ ogółu nauczycieli⁶². Wśród wąwolnickich nauczycieli według danych z lat 1923/24-1935/36 połowę składu grona pedagogicznego w poszczególnych latach stanowili nauczyciele-przybysze z Galicji, a wśród nich było zapewne sześciu Ukraińców, obok których byli również żydzi , którzy uczyli swej religii dzieci żydowskie stanowiące średnio 1/5 ogółu uczniów⁶³.

Oczywiście nadrzędnym celem szkoły i działań nauczycieli było wychowywanie młodego pokolenia, co czyniono w duchu patriotycznym, w przywiązaniu do państwa i sanacji zarazem, wychowaniu pokolenia przewyciężającego polskie wady narodowe i realizującego ideały wychowawcze robotnika- obywatela i bojownika pracownika, które zaszczipiano im w szkole. Czyniono to w ramach realizacji programów poszczególnych przedmiotów, podczas różnorodnych obchodów świąt i rocznic, podczas okolicznościowych pogadanek itp. oraz w ramach kół i organizacji uczniowskich. Wśród tych ostatnich w wąwolnickiej szkole najdłużej (4-5 lat) działały: spółdzielnia (kooperatywa)uczeniowska, Szkolna Kasa Oszczędności, harcerstwo, PCK, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej⁶⁴.

W obronie polskości podczas II wojny światowej

Piękne dzieło budowy polskiej szkoły zostało przerwane podczas II wojny światowej. Zostało przerwane, ale nie unicestwione. Symbolicznego wymiaru nabiera fakty ukrycia w miejscowym kościele przez nauczycieli szkolnego sztandaru i pomocy naukowych do zakazanych przedmiotów⁶⁵. Takim symbolicznym faktem ze strony Niemców było usunięcie polskich dzieci z połowy zajmowanej przez nich dotąd szkoły i zajęcie ich miejsca przez żołnierzy niemieckich. W pozostawionej polskiej szkole uczniowie mieli realizować program niemieckich okupantów, których celem było zdegenerowanie narodowe, intelektualne i moralne młodego pokolenia Polaków. W tym celu obniżony został poziom nauczania i usunięte zostało ze szkół nauczanie literatury, geografii i historii Polski. Rozwinęło się więc tajne nauczanie organizowane m.in. przez kierowników Franciszka Borowca i Stanisława Korycińskiego, nauczycielkę Barbarę Miazgę, późniejszą Cichocką oraz wysiedlone z Puław nauczycielki szkół średnich- siostry Martę i Jadwigę Wolińskie. Oprócz wymienionych osób w tajne nauczanie zaangażowała się zdecydowana większość wąwolnickich nauczycieli, z których część związała się również z podziemiem zbrojnym: Armią Krajową i Batalionami Chłopskimi⁶⁶. Cena za tego typu działania była wysoka. Dwaj wąwolniccy nauczyciele: Kazimierz Hornowski i Tomasz Kardyś zginęli w Auschwitz. Również prefekt ks. Edward Zarzycki stracił życie w 1944 roku w walkach frontowych⁶⁷.

Blaski i cienie PRLu. III Rzeczpospolita

Powojenna historia wąwolnickiej szkoły związana jest z panującym wówczas ustrojem. Był to czas (choć nie dla wszystkich) możliwości łatwiejszego zdobywania wykształcenia, który nie kończył się wraz ze szkołą podstawową, czas odbudowy stolicy i kraju. Z drugiej zaś strony był to czas oficjalnej propagandy komunistycznej i czas cichych tragedii również niektórych nauczycieli, którzy nie przystawali do ówczesnego systemu⁶⁸. Niszczycielskiej funkcji donosu doświadczyło co najmniej kilku wąwolnickich nauczycieli. Najbardziej jednak znamienna i mało znana jest historia kierownika szkoły nr 2 Stanisława Tetera. Pełniąc funkcję kierowniczą w szkole w 1955 roku, zwolnił uczniów z lekcji by udali się na rekolekcje wielkopostne do miejscowego kościoła. W tym samym czasie, jak relacjonowała ówczesna woźna, Leokadia Górowa, zapewne na skutek donosu, zjawili się w wąwolnickiej szkole urzędnicy prawdopodobnie z Puław z pytaniem do niej skierowanym, gdzie są uczniowie. Woźna o pobycie uczniów w kościele nie powiedziała, lecz Stanisław Teter został wezwany następnego dnia do Puław i pojechał tam pełen obaw. Podczas prowadzonej tam rozmowy z którymś ze swych zwierzchników dostał wylewu krwi do mózgu. Zmarł po dziesięciu miesiącach cierpień obłóżnej, powodującej dotkliwe odleżyny choroby⁶⁹.

Podczas pełnienia obowiązków służbowych w budynku niniejszej szkoły zmarli inni kierownicy wąwolnickiej szkoły: Bolesław Jakóbczyk w 1962 roku i Eugeniusz Snopek w 1982 roku podczas stanu wojennego.⁷⁰

Trudno w kilku zdaniach wyrazić wszechstronny zakres działań szkoły w okresie powojennym. Jednym z wielu była działalność teatru amatorskiego przy szkole w latach 50-tych prowadzonego przez jej kierownika Bolesława Jakóbczyka⁷¹. Działały kursy dla dorosłych organizowane również w latach 60tych, Szkoła Przysposobienia

Rolniczego, Uniwersytet Towarzystwa Wiedzy Powszechnej prowadzony przez dyrektora szkoły nr 1 Mariana Lisowskiego⁷². W 1965 roku obie szkoły podstawowe połączone zostały w jedną szkołę. Za sprawą jej nowego dyrektora Eugeniusz Snopka w 1977 roku szkoła otrzymała imię Henryka i Kazimierza Dulębów oraz nowy sztandar⁷³. Sztandar ten reprezentował szkołę do czasu powrotu przedwojennego sztandaru z wizerunkiem Matki Bożej, co nastąpiło w 1992 roku.⁷⁴

Budynek szkoły był i jest ciągle modernizowany. Podczas kierowania szkołą w ostatnim półwieczu przez Eugeniusza Snopka, Bogdana Chmielnickiego i Irenę Michotę, Wiesławę Kaniecką, Zofię Rodzik pojawiły się długo oczekiwane zmiany: założenie pierwszego centralnego ogrzewania w końcu lat 60tych, wybudowanie łazienek rozpoczęte w końcu lat 80tych⁷⁵ i przede wszystkim wybudowanie oddanej w 1996 roku, a planowanej już dużo wcześniej sali gimnastycznej. Powstawała ona, od początku lat 90tych, przy wsparciu różnych osób i instytucji, ale przede wszystkim dzięki zaangażowaniu miejscowego społeczeństwa, które zorganizowało się w Społeczny Komitet Budowy Sali z Euzebią Chróścicką, Włodzimierzem Lenartowiczem, Tadeuszem Rzeźnikiem, dzięki ówczesnej dyrektor szkoły Zofii Rodzik, oraz dzięki zaangażowaniu władz gminnych na czele z wójtem Zbigniewem Szubartowskim, kiedy to rozpoczęto przygotowania do rozbudowy szkoły i budowy sali i jego następcą- wójtem Marianem Żabą, kiedy to prace doprowadzone zostały do końca⁷⁶. Budynek szkoły również współcześnie pod kierownictwem dyrektora Agaty Boruch i dzięki władzom gminnym z wójtem Waldemarem Pietrakiem na czele jest remontowany i modernizowany, a jego piękna odnowiona w tym czasie fasada jest tych starań najlepszą wizytówką.

Anna Pardyka
nauczycielka historii Szkoły Podstawowej w Wąwolnicy

¹Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie (cyt. dalej AAL), Rep.60, A, vol.2,k.40, za W. Froch, Najstarsze wiadomości o szkole w Wąwolnicy, Lublin 1999, s.1, rękopis w zbiorach autorki.

²Archiwum Szkoły w Wąwolnicy (cyt. dalej ASW), Pisma Urzędowe, Zarząd Gminy w Wąwolnicy do Kierownictw 7klasowej Bliźniaczej Szkoły Powszechnej w Wąwolnicy z 26 VIII 1937 roku.

³ASW, Kronika Szkoły Nr 1, s. 15a, Archiwum Muzeum Oświatowego w Puławach, Księga Zarządzeń Kierownika Szkoły Nr 1 z 18 XI 1937r.

⁴ASW, Kronika Szkoły Nr 2 (1934-1939), s.15.

⁵W. Froch, *Lubelska szkoła parafialna w XV wieku*, „Rocznik Lubelski”, 1966, t. 9, s. 195.

⁶AAL, Rep. 60, A, vol. 6, k. 214, za Władysław Froch, Najstarsze wiadomości..., s.1.

⁷*Księgi sądowe miasta Wąwolnicy z lat 1476-1500, oprac. G. Jawor, A. Sochacka, red. R. Szczygiel, Lublin 1998, s.170,180.*

⁸Zob. K. Pisarek- Małysek, Wąwolnica w średniowieczu, Lublin 2007, s. 171, ryc.5 (wg.I. Kutyłowskiej)

⁹R. Szczygiel, *Relokacje Wąwolnicy w XV i XVI wieku oraz ich wpływ na rozwój miasta*, w: *Dzieje Wąwolnicy*, red. S. Partycki, Wąwolnica, 1992, s. 64

¹⁰Zob. K. Pisarek-Małysek, dz.cyt., (za I. Kutyłowską), s. 138, s. 171, ryc. 5.

¹¹Księgi sądowe..., s. 207.

¹²Tamże, s. 23, 29, 75, 160.

¹³A. Sochacka, *Eliasz syn Marcina z Wąwolnicy*, w: *Dzieje Wąwolnicy...*, s. 42- 52.

¹⁴A. Sochacka, *Wąwolnica w systemie zarządu średniowiecznej Lubelszczyzny*, w: *Dzieje Wąwolnicy...*, s. 36.

¹⁵J. Skoczek, *Rozwój szkolnictwa w Polsce średniowiecznej*, w: *Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, Warszawa 1965, t.1,s. 249, J. Centkowski, *Rzeczpospolita uczonych, żaków i wagantów, Warszawa 1987, s.36.*

¹⁶J. Ryś,*Stan szkolnictwa parafialnego w miastach Małopolski w XIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 1996, t. 37, s. 6-8.

¹⁷Zob. A. Sochacka, *Wąwolnica...*, s. 29, 31, 33.

¹⁸D. Olszewski, P. Wiśniowski, *Parafia Kija. Zarys dziejów*, Kielce 1993, s. 7.

¹⁹J. Centkowski, dz.cyt., s. 36, S. Kot, *Historia wychowania*, Warszawa 1996, wyd.3, t. 1, s. 173.

²⁰J. Centkowszki, dz. cyt., s. 36-37.

²¹Tamże, s. 38.

²²E. Piekarz, *Struktura organizacyjna parafii w dekanacie kazimierskim w drugiej połowie XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 1963 t.14, z. 2, s. 84.

²³[W. Froch], *Nauczyciele szkoły parafialnej w Wąwolnicy zanotowani w aktach chrztów w wiekach XVII i XVIII*, s. 1, rękopis w zbiorach autorki.

²⁴Komisja Edukacji Narodowej. Wybór źródeł. , red. S. Tyniec, Wrocław, 1954, mapa w załączniku.

²⁵E. Janas, *Z dziejów Wąwolnicy w XVII i XVIII wieku*, w *Dzieje Wąwolnicy...*, s. 85.

²⁶E. Piekarz, dz.cyt., 84

²⁷J.Dobrzański, *Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym Lubelszczyzny w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1968, s. 6.

²⁸AAI, KGL, 60 IV b 228, k. 2

²⁹Materiały te znajdują się w Archiwum Szkoły Podstawowej w Wąwolnicy i Archiwum Państwowym w Lublinie.

³⁰A. Pardyka, *Dzieje Szkoły Powszechnej w Wąwolnicy w latach 1917-1939, Lublin 2000, tab. 1, mpis w archiwum KUL.*

³¹ASW, Akta szkoły elementarnej 1834- 1836, 1844- 1855 (65- 1868), passim.

³²APL, Rząd Gubernialny Lubelski, Adm 1574, Kontrakt o wynajmie domu na lokal szkolny z 14/26 IX 1862 r.

³³ASW, Akta 1927/28, Plan lekcji z 26 IX 1927 r.

³⁴J. Dobrzański, *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim po upadku powstania listopadowego*, w: *Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, Warszawa 1968, t.2, s.332; R. Kucha, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864-1914*, Lublin 1982, s. 12.

³⁵Badania przeprowadzono na grupie 1/10 parafian składających podpisy w księgach chrztów wąwolnickiej parafii za rok 1918 i 1919, zob. A.Pardyka, dz.cyt, s. 97, przyp. 2.

³⁶Statystyka Polski, Warszawa 1919, t. 1, s.30.

³⁷, J. Dobrzański, *Ze studiów nad szkolnictwem Lubelszczyzny w I połowie XIX wieku*, Wrocław 1968, s. 62.

Zob. A. Pardyka, dz.cyt., aneks, tabela 2.

³⁸„Dla braku dzwonka szkolnego i zegara nie wiadomo kiedy ich (tj. dzieci szkolne- przyp. A.P.) wysłać do szkoły. Zjadłszy więc wcześniej obiad, po pozorem, że Ida do szkoły, latają po górach i dolach, krzakach za jagodami, orzechami i gruszkami, a niektóre łążą po szynkach, co nie tylko ma szkodliwy wpływ na ich moralność. A te nadto częste wypadki w tutejszej okolicy pożarcia dzieci przez wilki nie innej przyczynie lecz samowolnemu ich włóczęgostwu przypisać należy”. *Raport Wojciecha Michalskiego- nauczyciela szkoły elementarnej w mieście*

- Wąwolnicy z dnia 18/30 września 1843 roku, zob. A. Paradyka, *Zmartwienia i troski wąwolnickich nauczycieli minionych epok*, „Gazeta Wąwolnicka”, 2001, nr 1, s. 12.
- 39 A. Paradyka *Dzieje Szkoły...*, s. 12. tab.2.
- 40 R. Kucha, dz.cyt., s.29
- 41 W.Z. Romanowski, *Z dziejów szkoły i oświaty elementarnej na Lubelszczyźnie w początkach XX wieku*, Lublin 1970, s.76, 145.
- 42 ASW, *Kronika Szkoły Nr 1*, s.3.
- 43 A. Paradyka, *Maria Malczewska*, w: *Biografie nauczycieli zasłużonych dla oświaty i środowiska regiony puławskiego*, Puławy 2004, t. 2, s. 95-96.
- 44 A. Paradyka, *Dzieje szkoły...* s. 41, 42.
- 45 *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1919 r.*, nr 2, p. 2
- 46 *ASW, Akta 1917-1919, Inspektor Szkolny Okręgu Puławskiego z 5 kwietnia 1918 r.*
- 47 A. Paradyka, dz. cyt., s. 105- 115.
- 48 Tamże s. 42
- 49 A. Paradyka, *Polskie wady narodowe i ich przezwyciężanie w szkolnictwie okresu międzywojennego na przykładzie Szkoły Powszechnej w Wąwolnicy*, „Roczniki Humanistyczne”, 2002, t. L, z. 2, s. 170.
- 50 O przynależności do którejś ze szkół decydowało przede wszystkim miejsce zamieszkania lecz np. w roku szkolnym 1937/1938 ze szkoły nr 1 do szkoły nr 2 przeniesiono 40 uczniów. Od roku szkolnego 1036/1937 kierownictwa obu szkół podkreślały wzajemną współpracę, A. Paradyka, *Dzieje szkoły...*, s. 200-201.
- 51 ASW, *Pisma Urzędowe, Zarząd Gminy w Wąwolnicy do Kierownictw 7klasowej Bliźniaczej Szkoły Powszechnej w Wąwolnicy z 26 VIII 1937 roku*.
- 52 A. Paradyka, *W poszukiwaniu patrona- walory wychowawcze wybitnych osób związanych z Wąwolnicą*, „Widnokrąg”, 2006, nr 2, s. 35- 37, W. Roszkowski, *Antoni Jan Rostworowski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław i in., 1989-1991, t. 32, s. 181-183.
- 53 *APL, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Komunikacyjno-Budowlany, sygn. 1939*.
- 54 A. Paradyka, *Dzieje szkoły...*, s.92-95, s.67.
- 55 Prezesami Komitetu Budowy Szkoły był przez rok Antoni Rostworowski, a po powstaniu gminy Wąwolnica w 1929 roku i przyłączeniu do niej m.in. Niezabitowa funkcje prezesa pełnił tamtejszy ziemianin Kazimierz Brzeziński, który m.in. pertraktował z kurią w sprawie kontynuacji budowy szkoły na placu kościelnym w trudnej sytuacji, która zaistniała po śmierci ks. Kryckiego (z pozytywnym skutkiem). W 1928 roku kierownikiem szkoły i sekretarzem Komitetu był Jan Szewczyk, wójtem gminy Drzewce Ignacy Koput; AAL, KGL, Rep 60 IVb, k. 201- 205, 224-226.
- 56 *Zbiory autorki, Zarząd Gminy Wąwolnica i do S. Ostrowskiego z 30 czerwca 1936 roku (przekazała R. Karczmaz), ASW, Kronika Szkoły Nr 2, s.7, 11.*
- 57 ASW, *Kronika Szkoły Nr 1(1936-1939)*, s. 20,21.
- 58 ASW, *Księga Protokołów Rady Pedagogicznej*, protokół z 14 kwietnia 1931 roku.
- 59 ASW, *Dziennik Podawczy*, wpisy z 17 października 1931 roku i 11 marca 1932 roku.
- 60 ASW, *Kronika Szkoły Nr 1 (1936- 1939)*, s. 10.
- 61 A. Paradyka, *Dzieje szkoły...*, s. 233- 256, ASW, *Księga Protokołów Rady Pedagogicznej*, protokół z 7 maja 1929 r., relacje Leokadii Górowej, Ireny Krzyżanowskiej, Zofii Lewandowskiej.
- 62 A. Paradyka, *Dzieje szkoły...*, aneks, tab. 37
- 63 Greko-katolickie wyznanie wskazujące na narodowość ukraińska potwierdzone jest w przypadku Dymitra Hewki, Julii Merkunówny-Gosikowej, Karoliny Strusowej. Narodowość ukraińską zadeklarowała Maria Szewczykowa, która jednak podała wyznanie rzymskokatolickie. Na ukraińska narodowość wskazuje brzmienie imienia i nazwiska Bazylego Kostyniuka, a za taką samą narodowością kierownika Mikołaja Strusa mogą przemawiać imiona jego dzieci: Nikolcia i Oksanka. śydowskiej narodowości byli dwaj nauczyciele religii mojszeszowej: Jankiel Lerman i rabin Froim Froja Rosenberg oraz krótko uczący nauczyciel matematyki Izaak Trumper. A. Paradyka, dz., cyt., s. 192.
- 64 A. Paradyka, *Polskie wady narodowe*, „Roczniki Humanistyczne”, 2002, t. L, z. 2, s. 159-182.
- 65 Pomoce naukowe znalezione na chórze wąwolnickiego kościoła w latach 90tych, m.in. dzięki inicjatywie emerytowanej nauczycielki historii Teresy Krajewskiej w 2004 roku powróciły do szkoły.
- 66 A. Paradyka, *W poszukiwaniu patrona...* „Widnokrąg”, 2006, nr 2, 30-41, relacja Antoniego Matuszewskiego.
- 67 S. Jednacz, *Losy puławskiej oświaty*, Puławy 2000, s. 23, 26, J. Lempkowski, *Wspomnienie o kapitanie ks. Edwardzie Zarzyckim kapelanie 5 DP II Armii WP, „Za i Przeciw”*, 1976 r. (?), w zbiorach autorki.
- 68 Relacje Leokadii Górowej, Genowefy Pardyki, Barbary Miazgowej w zbiorach autorki; A. Paradyka, *Śp. Barbara Miazga- żołnierz AK i wieloletnia wąwolnicka nauczycielka*, „Widnokrąg”, 2006, nr 1, s. 36.
- 69 W kronice parafialnej czytamy, że na te rekołacje w 1955 roku uczniowie „zostali zwolnieni z nauki w szkole”, nie ma jednak informacji przez kogo. Pod tym samym rokiem czytamy, o nasilonym usuwaniu religii ze szkół (co jeszcze w 1955 r. nie dotyczyło Wąwolnicy) i o „nadgorliwości niektórych powiatowych referatów wyznaniowych”, którzy szykanowali księży za nauczanie religii poza szkołą, np. w kościele, choć szykany te były niezgodne z ówczesnym prawem; Archiwum Parafii Wąwolnica, *Kronika*, s. 161-162. Ofiarą tej „nadgorliwości” mógł stać się również S. Teter, którym w chorobie, wraz z pp.Górami, opiekował się ks. J. Gorajek; Relacja L. Górowej w zbiorach autorki. S. Teter mógł już mieć jakiś uraz do władzy ludowej, skoro wcześniej będąc sam w kancelarii szkolnej, według relacji ustnej tejeż wożnej w przypływie szału, jak to określiła, pozrzucał ze ścian portrety dostojników państwowych i je podeptał.
- 70 ASW, *Kronika Szkoły Podstawowej Nr 1 (1957- 1988)*, s. 35, 191-193.
- 71 Tamże, s. 27- 30.
- 72 M. Lisowski, *Ze wspomnień dyrektora szkoły*, „Gazeta Wąwolnicka”, 2001, nr 3, s. 9.
- 73 ASW, *Kronika Szkoły Podstawowej Nr 1 (1957- 1988)*, s. 49, 110- 115.
- 74 Przedwojenny sztandar podczas uroczystych obchodów Święta Konstytucji 3 Maja przekazali szkole jej emerytowani nauczyciele związani z ukrywaniem sztandaru i sprawowaniem nad nim opieki: ks. Józef Gorajek, Barbara Cichocka, Anna Snopek, ASW, *Kronika Szkoły Podstawowej (1991/92- 1992/93)*, s. 20.
- 75 ASW, *Kroniki Szkolne*, passim; relacje Bogdana Chmielnickiego, Genowefy Pardyki.
- 76 ASW, *Kronika Szkoły Podstawowej 1991/92- 1992/93*, s. 71- 74; relacje M. Żaby, Z. Rodzik, W. Dybały, W. Lenartowicza.